

Oddolne podejście do studiów globalnego kapitalizmu

Globalni aktorzy uczestniczący w globalnej gospodarce wciąż tworzą nowe sieci powiązań, oplatające cały świat i angażujące kolejne punkty na mapie. Przyzwyczailiśmy się do tego, że towary, które kupujemy, wywodzą się z różnych szerokości geograficznych, a my, konsumenci, jesteśmy coraz mniej świadomi ich pochodzenia. Nie jest łatwo zrozumieć drogę, którą musi przebyć każdy produkt w procesie jego wytwarzania. Etykiety informujące o pochodzeniu wyrobów, takie jak „Made in USA”, są coraz mniej wiarygodne. Producenci importują części, producenci części importują elementy, a będący na końcu tego łańcucha użytkownik nie ma możliwości, by powiązać pochodzenie finalnego produktu z konkretnym państwem czy regionem. Ten proces dotyka nie tylko konsumentów. Pracownicy, bezpośrednio zaangażowani w wytwarzanie towarów, są kompletnie wyłączeni z oglądu owoców swojej pracy. Alienacja sięga tak głęboko, że trudno nawet zgadnąć, jakie są rynki zbytu.

Moim wkładem w socjologiczną teorię jest uformowanie i zaproponowanie podejścia do analizy globalizacji z punktu widzenia globalnego węzła produkcji (ang. *global production node*) jako elementu globalnych łańcuchów wartości (ang. *global value chain*). Perspektywa kulturowa, którą przyjmuję, ogniskuje się

wokół konkretnej lokalizacji geograficznej, w której zagraniczny kapitał powoduje społeczne modyfikacje. Nazywam ją perspektywą oddolną i pokazuję lokalne skutki i rozumienie globalnej produkcji z perspektywy jednego miejsca uwikłanego w operacje globalnego kapitału. W przeciwieństwie do dominującej w literaturze analizy łańcuchów wartości, nie obieram perspektywy odgórnej, korporacyjnej. Moja oddolna perspektywa silnie nawiązuje do tekstów z zakresu krytycznych studiów zarządzania, które pokazują inną stronę dominującego dyskursu biznesu, rozwoju ekonomicznego i ideologii neoliberalizmu.

Moja analiza pokazuje, że firmy nie tylko tkwią w relacjach z innymi podmiotami gospodarczymi, ale także tworzą związki pomiędzy własnymi łańcuchami wartości a lokalnymi społecznościami, ich rynkami pracy i szerszymi społeczeństwami. Moja propozycja nazwania tych relacji, będąca zmodyfikowaną wersją ekonomicznego pojęcia „specyficzności zasobów”, odwołuje się do zasobów społeczno-ekonomicznych wytwarzanych na potrzeby transakcji. Zwyczajowo, specyficzność zasobów w kontekście bezpośrednich inwestycji zagranicznych rozumie się jako zbiór elementów, takich jak lokalizacja, infrastruktura i kapitał ludzki, które sprawiają, że dany teren jest atrakcyjnym miejscem dla inwestycji. Inwestor i społeczność, by brać udział w transakcji, generują wzajemnie dostosowane zasoby – na przykład poprzez inwestycje w infrastrukturę czy budowę hal przemysłowych. Poszerzam to pojęcie o zjawiska kulturowe i społeczny proces dostosowań.

W tej książce pokazuję, w jaki sposób tworzą się i dojrzewają relacje między lokalną gospodarką i globalnym łańcuchem wartości (i będącą jego przedłużeniem globalną gospodarką). Jednym z najistotniejszych zagadnień jest cykliczność życia globalnego łańcucha produkcji. W socjologii organizacji metafora cyklu życia odnosi się do zmiennej w czasie dynamiki organizacji. W mojej pracy odkrywam powtarzalność i schematyczność działania globalnego aktora i w tym celu prowadzę wywód chronologicznie. Pozwala to na analizę narastających elementów lo-

kalnej specyficzności zasobów w transakcji z inwestorem oraz służy pokazaniu efektów re-lokalizacji węzła. Pomimo faktu, że inwestor i fabryka znikają, specyficzność zasobów generuje nową autopercepcję i zadziwiająco wspiera funkcjonowanie wygaszonej inwestycji. Odsłania to relacje podległości: fabryka telefonów oczekuje inwestora razem z oddaną siłą roboczą. Relacja wykreowana przez jedną inwestycję trwa, nawet gdy odchodzi partner. Zasoby wygenerowane na potrzeby transakcji – nowe drogi, szyldy, nowoczesne oświetlenie – symbolicznie przenoszą rumuńską wieś do wyobrazonego świata urbanizacji, nowoczesności i postępu. Oddolna, ludzka i niekorporacyjna strona globalnego łańcucha wartości jest więc zupełnie odmienna od tej prezentowanej w analizach GVC, gdzie inwestor jest tylko racjonalnym aktorem i stroną transakcji.

1. Globalizacja

Z końcem lat siedemdziesiątych, obserwując postępującą integrację polityczną i ekonomiczną, nauki społeczne podjęły się opisu transformacji życia społecznego w skali planetarnej. Futurystyczne wizje, wieszczące obietnice, które często były głównym motywem powstawania wczesnych teorii globalizacji, traktowały globalność jako projekcję przyszłości lub jako to, co Reinhart Koselleck określił horyzontem oczekiwań, zawierającym „ukrytą obietnicę przekraczania nowoczesności” (Koselleck, 2004). Teoria systemu-świata Immanuela M. Wallersteina jest jedną z najbardziej wpływowych prób uchwycenia globalnych zmian, określając je jako mechanizm historii (Wallerstein, 1974). Jej podstawę stanowią historyczne studia nad procesem powiązań gospodarczych i politycznych w skali globalnej, co w latach siedemdziesiątych było bezsprzecznie nowatorskie. W tym ujęciu procesy społeczne intensyfikują się przez relacje gospodarcze obejmujące szerokie obszary geograficzne. Ich efektem jest

podział na centrum i peryferie, który organizuje system globalny jako całość (Wallerstein, 1974). Wallerstein nie widział przy tym globalizacji jako zjawiska nowego – datuje jej początki na wczesne lata XV wieku, a koniec XX wieku określa mianem momentu przejściowego, który może prowadzić do wytworzenia nowego porządku, zmieniającego formę istniejącego świata-systemu (Wallerstein, 2000). Niezwykle szeroka orientacja analiz Wallersteina znalazła oddźwięk w wyjaśnianiu stosunków międzynarodowych i w naukach politycznych; u podstaw tego wyjaśniania leży założenie, że globalna dystrybucja i rozwój neoliberalizmu stanowią główną siłę napędową zmian.

Ekspansja kapitalizmu jest bliskim synonimem globalizacji. Założenie, że postępujący neoliberalizm coraz bardziej penetruje lokalności na całym świecie, jest jednym z podstawowych poglądów na temat współczesności. Symbolami tych zmian stały się zarówno instrumenty ekonomiczne – jak bezpośrednie inwestycje zagraniczne, międzynarodowe rynki finansowe czy globalne fundusze inwestycyjne – jak i działania polityczne, na przykład zabiegi znoszenia barier handlowych czy kompleksowa integracja ekonomiczna, w ramach Unii Europejskiej czy Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA). Kapitalizm w zglobalizowanym świecie rzuca wyzwanie systemom politycznym państw narodowych (Stiglitz, 2002; Cameron, Ranis i Zinn, 2006; Gilarek, 2003). Kurcząca się suwerenność, odwrót od państwa opiekuńczego, problem opodatkowania czy wzrost zewnętrznych nacisków sprawiają, że rządy państw narodowych stają przed bardzo kompleksowymi wyzwaniami. Międzynarodowe i ponadnarodowe organizacje przejmują ich niektóre funkcje. Craig N. Murphy, badając wzorce globalnego zarządzania, wskazuje, że ponadnarodowe siły nie są w stanie przejąć sterów progresywnych zmian wewnątrz państw narodowych. Nie są też w stanie zaprowadzić globalnej sprawiedliwości społecznej (Murphy, 2006). Pewnikiem jest jednak to, że globalizacja prowadzi do dekonstrukcji i rzuca wyzwanie istniejącym modelom polityki publicznej.

Poza polityczną stroną debaty o globalizacji, socjologowie akcentują fakt, że globalny kapitalizm sprzyja destabilizacji społeczeństw. Douglas Kellner widzi źródło problemów społecznych w szerokiej, wynikłej „bezpośrednio z globalnej restrukturyzacji kapitalizmu” interwencji w gospodarcze, polityczne, technologiczne i kulturowe elementy społeczeństw (Kellner, 2000, s. 285). Wielość napięć wytworzonych przez te nowe konfiguracje wyłania nowe ruchy społeczne przejawiające opór wobec globalizacji. Znaczenie tych głosów potwierdzone zostało przez przyznanie Nagrody Nobla Josephowi Stiglitzowi za *Globalizację*. Popularność tych postulatów odzwierciedla też sprzedaż nieakademickiej książki *No Logo* (Klein, 2002; wyd. pol. 2016). Antyglobaliści reprezentują społeczne próby ograniczenia czy uregulowania zmian wywołanych globalizacją (Della Porta, 2009; Gautney, 2010; Edwards, 2014). Teoria globalizacji jest także ważnym punktem odniesienia dla dyskusji o tworzeniu się światowych nierówności (Fields, 2012; Hurrell i Woods, 1999). Na szczeblu instytucjonalnym (także w korporacjach), niejako w reakcji na opór i antyglobalizm, powstały koncepcje społecznej odpowiedzialności biznesu (ang. *Corporate Social Responsibility*) czy zrównoważonego rozwoju, które rzekomo stanowią mającą przeciwwagę dla negatywnych skutków globalnej gospodarki, takich jak pogłębianie światowego ubóstwa, wykorzystywanie słabości państw narodowych dla wyzysku pracowników czy eksploatacji środowiska naturalnego.

Poza zaobserwowaniem ekonomicznych współzależności, które prowadzą do rozwoju globalizacji, socjologowie podejmują starania, by opisać jej zróżnicowane aspekty za pomocą różnych kategorii pojęciowych. Przykładowo, Leslie Sklair koncentruje się na kosmopolityzmie i pokazuje intensyfikację ponadnarodowych praktyk, występujących w trzech sferach systemu kapitalistycznego (Sklair, 1991, 2001). Pierwsza, sfera ekonomiczna, jest zarządzana przez ponadnarodowy kapitał; druga – sfera polityczna, rządzona jest przez klasę kapitalistów; natomiast trzecia, sfera kulturalno-ideologiczna, inscenizowana jest przez

elity kulturalne. W ramach tego systemu działają ponadnarodowi kapitaliści, tacy jak: menedżerowie, politycy, specjaliści czy konsumenci, których wspólnym interesem jest poszerzanie globalnego kapitalizmu. Koncentrując się na transnarodowości, William I. Robinson w podobnym duchu wyróżnia trzy komponenty globalności: ponadnarodową produkcję, ponadnarodową klasę kapitalistyczną i ponadnarodowe instytucje (Robinson, 2003). Według Robinsona zmiany wywołane przez rozwój kapitalistycznej produkcji prowadzą do tworzenia ponadnarodowej współłaczności, której typem idealnym jest współłaczność globalna. Teoria transnarodowości jest szczególnie często wykorzystywana do analiz ponadnarodowych organizacji, jak Światowa Organizacja Handlu, Bank Światowy czy Organizacja Narodów Zjednoczonych (Etzioni, 2001; Eagleton-Pierce, 2013).

Zupełnie inaczej zogniskowane są badania opisujące globalność z punktu widzenia uwikłania w sieci dostępne za pośrednictwem technologii. Manuel Castells stwierdził, że odkąd „sieci ukonstytuowały nową morfologię naszych społeczeństw, dyfuzja sieciowej logiki w istotny sposób modyfikuje działanie i efekty procesów produkcji, doświadczenia, władzy i kultury” (Castells, 2009, s. 528). Chociaż sieciowe powiązania społeczne nie są teoretyczną nowością, to nowy, wszechogarniający paradygmat dobrze oddaje zmiany, jakie zaszły w interakcjach społecznych (i rolę technologii w tym procesie). Dla Castellsa globalność wyraża się w „przestrzeni wpływów”, w której zachodzi komunikacja, i która uwzględnia aktorów i relacje ich łączące.

Ważnym zagadnieniem są też powiązania między abstrakcyjną globalnością a codziennymi interakcjami społecznymi. Teorie inspirowane geografią społeczno-ekonomiczną zaprzęły koncepcję przestrzeni, w której globalizacja jest wyrazem kompresji świata, czyli prowadzi do zniesienia ograniczeń przestrzennych i ułatwia przemieszanie (Harvey, 1989). Jednym z ważniejszych stanowisk w socjologii, problematyzujących to zagadnienie, było pojęcie „dystancjacji”, sformułowane przez Anthony’ego Giddena

sa. Dystancjacja to „łączenie odległych lokalności w taki sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez wydarzenia występujące wiele mil dalej i vice versa” (Giddens, 1990, s. 64). Jej następcą stało się pojęcie „glokalizacja” – zbitkę pojęć „globalizacji” i „lokalności”. Autorstwo tego terminu, przypisywane bywa Giddensowi, ale rozwinęli go Ronald Robertson i Erik Swyngedouw. Glokalizacja wyraża wzajemne powiązanie dwóch skal społecznych i używana bywa najczęściej w teorii biznesu – dla określenia lokalnego dostosowywania produktów sprzedawanych globalnie. Jednym z najbardziej inspirujących głosów w dyskusji o mobilności i przestrzeni jest perspektywa Zygmunta Baumana, w której skontrastowani są zamożni turyści, przemierzający świat w poszukiwaniu konsumpcjonistycznych uniesień, z wykluczonymi i biednymi nomadami: poszukującymi, zależnymi od miejsca i lokalnych warunków (Bauman, 1998; wyd. pol. 2000). Innym aspektem przestrzeni, który wyłonił się w ramach tej dyskusji, była koncepcja „nie-miejsc” – anonimowej przestrzeni, będącej częścią globalnej infrastruktury – takich jak lotniska czy autostrady (Augé, 1995).

2. Globalizacja kulturowa

Stwierdzenie, że „globalizacja leży w samym sercu współczesnej kultury, a praktyki kulturowe leżą w samym sercu globalizacji” bardzo dobrze syntetyzuje kulturowe znaczenie tego zjawiska (Tomlinson, 1999, s. 2). Efektem socjologicznej dyskusji o kulturze i globalizacji w pewnym czasie stała się idea „globalnej wioski”, czyli przekonanie, że w przyszłości świat stanie się jednym, zintegrowanym organizmem społecznym (McLuhan i Powers, 1989). Choć pomysł ten, ze względu na swoje oczywiste wady, nie był nigdy popularny w środowisku akademickim, silnie ugruntował sposób myślenia o globalizacji i jej relacji z kulturą. W akademickiej dyskusji prym wiodły dwa argumenty.

Z jednej strony, perspektywa integracji wymusiła pogląd, że dzięki globalizacji kultury staną się do siebie bardziej zbliżone. Jonathan Friedman przekonywał, że homogenizacja i fragmentacja kulturowa są konstytutywne dla globalnej rzeczywistości (Friedman, 1994). Jednocześnie elementy kulturowe są przenoszone przez procesy globalne, powodując zmiany, takie jak standaryzacja wartości, stylów życia, trendów, języków, jedzenia czy strategii zarządzania. Dookreśliło je pojęcie „imperializmu kulturowego”, odwołujące się do „dóbr kulturowych napływających do reszty świata i wpajających amerykańskie lub zachodnie wartości odbiorcom innych narodowości” (Held, 2000, s. 45). Idee te doprowadziły do wniosku, że świat doświadcza ujednocionej wersji kultury; że zachodzi metaforyczna „makdonaldyzacja” (Ritzer, 1993) i usunięcie „naturalnego”, kulturowo-społecznego tła przypisanego do konkretnych szerokości geograficznych (El-Ojeili i Hayden, 2006).

Z drugiej strony, roszczenia integracjonistów znalazły przeciwwagę w teoriach akcentujących kulturowe zmiany powstałe pod wpływem globalności. Prosta idea globalnej wioski została zastąpiona przez, jak nazwał to Mike Featherstone, „pluralność kultur globalnych” (ang. *global cultures in plural*) (Featherstone, 1990). W podobnym duchu Ulf Hannerz ukuł pojęcie „globalnej ekumeny” (Hannerz, 1996). Ich wspólną ambicją było wyjaśnianie, jak jednostki i grupy wyrażają swoją tożsamość, doświadczając globalnych sił i towarów. Clifford Geertz pisał w opozycji do jednolitej wizji globalnej kultury, że globalizacja powoduje raczej „coś w rodzaju nawrotu znanych wcześniej podziałów, tych samych sporów, stałych zagrożeń, przekonania, że cokolwiek by się nie zdarzyło, hierarchia różnic musi być w jakiś sposób zachowana” (Geertz, 2000, s. 250). Jan Nederveen Pieterse, autor „teorii hybrydyczności” twierdził, że czynniki kulturowe faktycznie ulegają przekształceniom w wyniku dyfuzji, jednak sam mechanizm hybrydyzacji nie jest niczym nowym: „pluralne dziedzictwo” jest wspólną cechą wszystkich narodów i tradycji (Nederveen Pieterse, 2004). Globalizacyjny dialog między kultu-

rami przedstawiony został za pomocą licznych przykładów. Anthony King używa metafory „globalnej kultury korporacyjnej” i twierdzi, że jest ona nie tylko uniwersalizującą siłą i uniwersalną kulturą, ale także ulega lokalnym modyfikacjom, wracając jako „zwrotna, hybrydowa, poddana procesowi kulturowego przekładu zależnego od jej recepcji” (King, 1993, s. x). W innym ujęciu, Arjun Appadurai wykracza poza tendencje przypisywania procesu globalizacji Zachodowi. Używając pojęcia „przepływów kulturowych”, Appadurai wskazuje wielość wymiarów „światów wyobrażonych”, w których mogą ujawniać się wpływy kulturowe. Nazywa je „nieoczekiwanymi sposobami zapożyczeń” (ang. *unanticipated ways of borrowing*) i odwołuje się do elementów kulturowych na wielu szczeblach, nie ograniczając ich źródła wyłączenie do wymiaru globalnego (Appadurai, 1996).

Dzisiaj teoria globalizacji podupada. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku globalizacja stała się bardzo nośna, w dużej mierze dzięki mediom i popkulturze. Joseph Stiglitz twierdzi, że teoria globalizacji „wyprzedła się” (Stiglitz i Charlton, 2005, s. 229). Niektórzy z badaczy mówią o globalizacji *post mortem* (Rosenberg, 2005) lub twierdzą, że studia nad globalizacją wyolbrzymiły swoje wpływy i znaczenie (Held i McGrew, 2007). Cytowania artykułów dotyczących zjawiska, programy i grupy badawcze zajmujące się globalizacją przeżywają regres. W 2011 roku podczas spotkania Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego byłem świadkiem zamknięcia niegdyś najpopularniejszej grupy badawczej „RN 5 Globalization” z przyczyny deficytu członków i czynnych działań. Wielu badaczy społecznych, porzucając etykietę, nie porzuciło zainteresowań. Członkowie mojej upadłej grupy zwrócili się ku badaniom sieci (które można by uznać za części składowe globalizacji), studiom transnarodowym, socjologii ekonomicznej czy socjologii kultury. Odeszli zatem do dyscyplin, które nie mogą być pojmowane bez rozważania globalnych oddziaływań. I chociaż istnienie globalizującego się świata nie jest w nich głównym zagadnieniem, problemy wynikłe z ciągle rosnących wzajemnych powiązań, postępu technologicznego czy

ekspansji neoliberalizmu są dla nich bardzo istotne. Globalizacja umarła, ale tylko jako *buzzword*.

Bardzo pomocny w zrozumieniu roli teorii globalizacji obraz nakreśliła Anna Tsing w świetnym artykule *Globalna sytuacja*. Tsing zadaje tam retoryczne pytanie, czy teoria globalizacji z lat dziewięćdziesiątych nie funkcjonuje podobnie do powojennej idei modernizacji. Zarówno teoria modernizacji, rozumiana jako międzynarodowy projekt rozwoju świata, jak i wieszcząca globalną przyszłość teoria globalizacji były uwodzicielskie i u swojego szczytu przyciągały badaczy społecznych. Tsing sugeruje, że analiza schematów i marzeń obu ruchów wyjaśnia fantazmatyczny wymiar tych „osobliwych, potężnych projektów”:

Nawet fantazje zasługują, by przyjrzeć im się na poważnie. Najważniejsza lekcja etnografii nakazuje, by zawsze serio traktować obiekt swoich badań, nawet jeśli oceniamy go krytycznie. Etnograficzne badanie duchów oznacza, że podejmujemy kwestię nawiedzania na poważnie. Jeśli badacz wyśmieje wiarę w duchy, jego praca okaże się mało użyteczna. Potrzebować będziemy jeszcze kilku zabiegów: opisu wiary w duchy, zbadania jej wpływu na życie społeczne, oraz – pamiętając, by każdą informację traktować poważnie – zwrócenia szczególnej uwagi na pytania, które rodzi istnienie duchów, takich jak obecność śmierci oraz niesamowitych zjawisk, które o niej przypominają. Podobnie, analityk globalizmu nie może po prostu odrzucić go jako pustego kłamstwa. Zamiast tego, etnograficzne studia nad globalizmem potrzebują starannej uwagi, nie tylko poświęconej globalnym roszczeniom i ich efektom dla życia społecznego, ale także pytaniom o wzajemne relacje, ruchy oraz przekraczanie granic (Tsing, 2000, s. 251).

Twierdzenia Tsing z jednej strony wyrażają opór przed zbyt entuzjastycznymi interpretacjami globalności, z drugiej – pokazują, jak może być ona badana. Dzisiejsza teoria globalizacji bywa niewystarczająca i choć wczesne próby były nad wyraz inspirujące, studia nad globalizacją nigdy nie wykształciły własnej, niezależnej, oddzielnej subdyscypliny w obrębie nauk społecznych. Najwyżej ustanowiły nowy przedmiot, w znaczeniu amerykańskich